Rok XIII. Nr. 136 SOSNOWIEC, czwartek 19 maja 1938 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Prenumerata wynosi miesięcznie
zł. 2.—
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1-a
TELEFONY
...akcji 6.16.82
...racji 6.14.87
...e 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE. Wesoła 7 tel. 13-78; BĘDZIN, Sączewskiego Nr. 29; DĄBROWA, Sobieskiego 7 . Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ Bytomska 31; GRODZIEC, ul. Legion.

Uczestnicy zajść chłopskich w Krzeszowicach
ułaskawieni przez P. Prezydenta R. P.

WARSZAWA, 18. 5. Uczestnicy zajść na tle strajku rolnego w Krzeszowicach w lipcu 136 r., mianowicie Władysław Szafran, Marcin Węgrzyn, Anna Malinowska, Wojciech Zawada, Piotr Lęga, Władysław Komenda, Stanisław Chudy, Stanisław Hawro, Andrzej Chudy, Franciszek Wołoszyn, Jan Golonka i Honorata Szczygieł, skazani prawomocnie za udział w tych zajściach na kary 1 — 5 miesięcy bezwzględnego aresztu, złożyli do P. Prezydenta Rzeczypospolitej podania o ułaskawienie.

P. Prezydent Rzeczypospolitej, przychylając się do złożonych próśb, wszystkich wyżej wymienionych ułaskawił darując im całkowicie orzeczone przez sąd kary.

Przed uroczystym wręczeniem
SZTANDARU PUŁKOWI BĘDZIŃSKIEMU.

W związku z fundacją sztandaru przez społeczenstwo zagłębiowskie dla pułku będzińskiego wczoraj specjalna delegacja w składzie: starosta powiatowy Bosa, dowódca pułku ppłk. Szwede i kpt. Gorączko udała się do Warszawy z zaproszeniem na ten aro czystości P. Prezydenta prof. I. Mościckiego, Marsz. Śmigłego Rydza, premiera gen. Sławoj - Składkowskiego i inspektorów armii. Jak się dowiadujemy dostojnicy państwowi przyjęli zaproszenia

Uroczyste wręczenie sztandaru pułkowi odbędzie się 29 bm. w Krakowie natomiast zaprzysiężenie 5 czerwca w Będzinie.

——oOo——

Tajemniczy podpalacze
GRASUJĄ W MIECHOWSKIM

MIECHÓW, 18. 5. Dwuch podejrzanych osobników onegdaj wieczorem podpalili dom Ctan. Komendy w Lelowicach, gm. Pałecznica (miechowskie), po czym spłoszeni przez samego gospodarza zbiegli.

Dom udało się uratować przy pomocy sąsiadów. W miejscu, gdzie wybuchł pożar, wydobyto knot lampowy i kule nasycone naftą.

Pościg za podpalaczami nie dał żadnego wyniku.

Zbrodniczy żart wieśniaków
Ukamienowali przechodzącego drogą sąsiada

MIECHÓW, 18. 5. Na powracającego do domu wieczorem przez wieś Stanisława Banacha w Pieczynogach, gm. Nieszków (miechowskie)

w pewnej chwili posypał się grad kamieni.

Kilka z nich niebezpiecznie zraniło w głowę Banacha, który padł na ziemię nieprzytomny.

Banach zmarł nazajutrz w szpitalu krakowskim.

Sprawcy: Wład. Szafirski, Stanisław Milewski i Stan. Styczeń z Pieczynóg, którzy zostali aresztowani, tłomaczą się, że do Banacha nie mieli żadnej pretensji, lecz rzucali w niego kamieniami dla „żartu", aby go postraszyć.

Największa transakcja
SPRZEDAŻNA W ANGLII

LONDYN, 18. 5. We wtorek dokonano w południowo - zachodniej Anglii sprzedaży nieruchomości, będącej zapewne największą tranzakcją w Anglii.

Markiz Bute, najbogatszy lord angielski sprzedał swe domy w Cardiffie, tj. mniej więcej połowę miasta.

Tranzakcja objęła 20.000 domów. 1000 sklepów, kilkaset restauracyj, teatrów, kin i doków.

Markiz Bute posiada jeszcze 470 morgów gruntu.

——oOo——

Czechosłowacja — Irlandia
2:2 (2:1)

PRAGA, 18.5. Rozegrany tu w dniu dzisiejszym międzypaństwowy mecz piłkarski pomiędzy Irlandią, która w najbliższą niedzielę rozegra w Warszawie mecz z drużyną polską a zespołem narodowym Czechosłowacji, która spotkanie potraktowała jako ostatnie przygotowanie przed mistrzostwami piłkarskimi świata we Francji, zakończył się wynikiem remisowym 2:2.

Do przerwy wynik brzmiał 1:1.

100 wyroków śmierci w Sowietach
po stłumieniu buntu w garnizonie witebskim

LONDYN, 18.5. Pisma angielskie donoszą z Moskwy o nowej fali aresztowań w sowieckim korpusie oficerskim.

Aresztowano 5 generałów, 17 wyższych i 22 niższych oficerów oraz kilkudziesięciu podoficerów i żołnierzy

Genezą masowych aresztowań jest wzmocniona akcja GPU. w celu zgniecenia wciąż dającej się zauważyć opozycji trockistowskiej. Szef GPU., Jeżow zorganizował specjalną służbę śledczą celem śledzenia kurierów Narkomindiełu, którzy mieli przewozić dokumenty trockistowskie. 15 bm. w przedziale I klasy ekspresu Moskwa — Niegorełoje, Warszawa — Berlin— Paryż, jechał 34-letni Siemion Bedtsin, kurier dyplomatyczny Narkomindiełu, odbywający podróż służbową. Należał on do silnie podejrzanych o trockizm.

Po jego odjeździe z Moskwy do wszystkich placówek GPU. na trasie podróży nadeszły telefoniczne instrukcje, w wyniku których na jednej ze stacyj sowieckich wagon, w którym jechał Bertsin, otoczyli czekiści pod dowództwem 2 oficerów.

Do przedziału kuriera dyplomatycznego wszedł oficer i 6 żołnierzy z bagnetami. Bertsinowi oświadczono, że jest aresztowany i wraz z bagażem odstawiono go na stację celem rewizji.

Gdy miano rozpocząć rewizję osobistą, Bertsin dobył rewolweru, zastrzelił oficera i postrzelił kilku żołnierzy. Rozpoczęła się ogólna strzelanina.

Zalany krwią Bertsin padł na podłogę i leżąc zastrzelił jeszcze jednego oficera i ranił żołnierza. Rozwścieczeni Czekiści zakłuli go bagnetami. Dopiero po zakończeniu tej makabrycznej rewizji ekspres dječhał w dalszą drogę.

* * *

Prasa angielska podaje, że w garnizonie witebskim wybuchł bunt, którego przyczyną był zatarg między jednym z oficerów, a komisarzem politycznym. W wyniku sporu, komisarz czynnie znieważony przez oficera, dobywszy rewolweru położył go trupem na miejscu.

Gdy wieść o tym przedostała się do koszar, wybuchł bunt, wywołany jak wszystkie ostatnie bunty sowieckich garnizonów, nienawiścią armii do politycych komisarzy.

Do Witebska skierowano dwa zmotoryzowane pułki.. Wywiązała się regularna bitwa, w konsekwencji której stu kilkudziesięciu oficerów i żołnierzy zostało zabitych, a kilkuset rannych.

Natychmiast po stłumieniu buntu zebrał się nadzwyczajny trybunał GPU. celem wydania wyroku na sprawców rewolty. W pierwszej serii sądzono 16 oficerów i 92 żołnierzy (część z nich rannych)—wnoszono na salę posiedzeń sądu na noszach.

Wszyscy oskarżeni skazani zostali na rozstrzelanie, przy czym wyrok natychmiast wykonano.

Krwawa strzelanina w jatce
Postrzelł ojca—sklepową i popełnił samobójstwo

ŁÓDŹ, 18.5. Wczoraj nad ranem w mieszkaniu rzeźnika Wilhelma Freeda przy szosie zgierskiej 74 zdarzyła się krwawa tragedia rodzinna

Od dłuższego już czasu między Wilhelm. Freedem a jego synem 24-letnim Alfredem wynikały częste kłótnie, ponieważ Wilhelm Freeda zamierzał sprzedać sklep masarski czemu kategorycznie sprzeciwiał się syn.

W ub. sobotę starszy Freeda, nie bacząc na sprzeciwy syna sklep wraz z warsztatem masarskim sprzedał. Gdy o tym Alfred dowiedział się zaczął czynić ojcu wymówki. Żądając jednocześnie zerwania umowy sprzedaży, nawet ze stratą pewnej sumy. Stan taki trwał przez całą niedzielę, aż do godziny 3 nad ranem w poniedziałek, kiedy zdenerwowany do ostateczności po gwałtownej sprzeczce **młody Freeda dobył rewolweru i strzelił do ojca, raniąc go w prawą skroń, na szczęście nie zbyt ciężko.**

Obecna przy tym ekspedientka Marta Panto usiłowała obezwładnić strzelającego ale w czasie szamotania padł strzał.

Kula trafiła Pantównę w brzuch.

Gdy po chwili młody Freeda trochę ochłonął i zobaczył oboje rannych, na podłodze w przystępie desperacji strzelił sobie w usta, raniąc się śmiertelnie.

Wkrótce przybyło na miejsce wezwane pogotowie, którego lekarz stwierdził u Wilhelma Freeda ranę postrzałową skroni, a u Marty Pantówny ranę brzucha. Pantównę niezwłocznie przewieziono do szpitala i trudno przewidzieć czy uda się utrzymać ją przy życiu. Również przewieziono do szpitala obydwóch Freeda, **gdzie po kilku minutach młody nie odzyskawszy przytomności zmarł.**

Czerwony kur szaleje...

Cała wieś spłonęła pod Piotrkowem

Straty wynoszą około 100.000 zł.

Z nieustalonych dotychczas przyczyn we wsi Kamienna pod Piotrkowem wybuchł groźny pożar w zagrodzie Bolesława Wojtani.

Ogień skutkiem sprzyjającego wiatru przenosił się z błyskawiczną szybkością z jednego budynku na drugi tak, iż w krótkim czasie w ogniu stanęła niemal mała wieś.

Mimo przybycia kilkunastu oddziałów okolicznych straży pożarnych akcja ratunkowa napotkała na bardzo duże trudności, gdyż płonące budynki stanowiły łatwopalny materiał, albowiem kryte one były w przeważającej części słomą.

Pastwą rozszalałego żywiołu padły 22 zagrody gospodarskie wraz z martwym i żywym inwentarzem.

Akcja ratunkowa trwała całą noc i nad ranem, po ugaszeniu ognia, strażacy wśród zgliszcz znaleźli zwęglone zwłoki jakiejś kobiety, której nazwiska dotychczas nie ustalono z powodu niemożności rozpoznania.

Tejże nocy we wsi Ryszardów, pow. piotrkowski, wybuchł pożar w zabudowaniach Stanisława Pieśeika, gdzie pastwą ognia padła cała zagroda również z żywym i martwym inwentarzem.

Ogólne straty wynoszą około 100 tys. złotych.

Na miejsce groźnego pożaru udali się przedstawiciele władz administracyjnych i PZUW celem przyjścia z pomocą pogorzelcom i ustalenia przyczyn pożaru.

Bez dachu nad głową pozostało kilkadziesiąt rodzin.

Kto wygrał na loterii

W dalszym ciągnieniu loterii w dniu 17 bm. padły następujące główne wygrane:

Stała dzienna wygrana 20.000 zł. padła na nr. 132504

Zł. 25.000 na nr. 100450

Zł. 15.000 na nr. 42024

Zł. 10.000 na nr. 93566

Zł. 5.000 na n-ry: 9507 50180 67730 94578 127439 143144 144189

Zł. 2.000 na n-ry: 9921 33039 38554 40756 43365 66034 73781 86029 99830 112476 115627 126804 128292 128381 138471 155143

Zł. 1.000 na n-ry: 13192 19742 33775 35040 43057 58311 66225 71755 72201 75997 79146 81620 88051 91951 96363 98181 108331 108970 113247 113384 116096 118017 122982 124825 124865 142501

We wczorajszym ciągnieniu loterii państwowej padły następujące główne wygrane:

Stała dzienna wygrana zł. 5.000 na nr. 89546.

Zł. 15.000 na nr.: 154597.

Zł. 5.000 na nr-y: 15126 25344 42191 88849 103755 126457.

Zł. 2.000 na n-ry: 8651 9022 68390 70066 82927 91734 99768 102532 110078 116743 121457 146159.

Zł. 1.000 na n-ry: 13267 23982 26647 27559 28406 32523 35926 48141 49390 59863 67173 76290 84820 84847 86454 96689 115766 120252 123907 128501 129966 135713 141081 149419 153818.

Milionowy spadek

DLA RODZINY KRESTCHMERÓW

Sąd w Filadelfii (Stany Zjednoczone) przyznał ostatnio spadek w wysokości 18 milionów dolarów po niejakiej Henryce Garret z domu Krestchmer rodzinie Krestchmerów, zamieszkałej w Wielkopolsce.

Jedną z pierwszych dziedziczek olbrzymiej fortuny została p. Eleonora Wawrzyniakowa z domu Krestchmer, zamieszkała w Lesznie w woj. poznańskim.— Dziedziczka jest żoną prezesa Związku Byłych Ochotników Armii Polskiej we Francji.

Wiadomość o przyznaniu pani Wawrzyniakowej tak poważnego spadku wywołała w Lesznie zrozumiałe wraże-

Trupa b. sekr. Papena

WYŁOWIONO Z DUNAJU

Onegdaj policja w Wiedniu wyłowiła z Dunaju zwłoki mężczyzny, którego zidentyfikowano jako trupa barona Kettelera, sekretarza osobistego b. ambasadora niemieckiego w Wiedniu von Papena.

Baron Ketteler zginął wśród tajemniczych okoliczności. Bezpośrednio po dokonaniu Anschlussu opuścił Wiedeń w towarzystwie swego przyjaciela prywatnym samochodem. Od tej chwili zaginął po nim wszelki ślad. Policja niemiecka podała wiadomość, że popełnił samobójstwo. Władze nie zarządziły do tej pory lekarskiego badania wyłowionych zwłok.

—ooo—

Osławioną „Elemkę"

KUPIŁ KAPITAN DUŃCZYK.

Administrujące stojącym bezczynnie od kilku lat w porcie żaglowcem „Elemka", władze okręgu morskiego L. M. i K. otrzymały z centrali Ligi zawiadomienie, że statek w dniu 1 czerwca obejmie nowy właściciel. „Elemkę" kupił podobno za 50 tys. zł. jakiś kapitan Duńczyk.

Tak więc skończyła się historia „Elemki", która zdołała odbyć zaledwie jeden reis z Gdyni na Bliski Wschód i zaraz powróciła do portu macierzystego, przyczym załoga żyła w ciągłej obawie że statek zatonie.

Sensacyjne odkrycie w Egipcie

angielskiego archeologa

W dolinie Nilu o 40 mil od pustyni Sahary, angielski archeolog Wolter odnalazł grobowiec wysokiego dostojnika pochowanego w czasach drugiej dynastii, tj. około 5.000 lat temu.

Mogiła była nienaruszona. Znajdowała się w stanie zupełnie takim jak w czasie pogrzebu.

W alkowie od strony zachodniej grobowca znaleziono drewniany sarkofag. Był wprawdzie rozsypany, lecz archeolog zdołał go złożyć z powrotem w całość. W kilku miejscach leżały kości byka, głowa na stopniach, wiodących do grobowca. Pośród tysiąc letniego pyłu odnaleziono wiele wspaniałych czasz i amfor z alabastru i brązu w zupełnie dobrym stanie. Jedna z alabastrowych tac zrobiona była w postaci liścia palmowego. Pod ścianą stały zalakowane naczynia z wi nem. Po oświetleniu grobowca mogli uczeni odtworzyć całkowity przebieg pogrzebu, który się odbył lat blisko 1800 przed śmiercią Tutenkhamena.

Nie ruszając z miejsca żadnego przedmiotu fotografowie zrobili zdjęcia, aby można było odtworzyć grobowiec w miniaturze dla muzeum w Kairze.

Sensacyjne to odkrycie nietkniętej mogiły ma dla nauki olbrzymie znaczenie. Pozwoli na zbadanie nieznanych dotąd szczegółów ceremonii starożytnego Egiptu z czasów drugiej dynastii. Zdaniem Edwardsa, prof. egiptologii w uniwersytecie londyńskim, odkrycie to nie ustępuje odnalezieniu słynnego grobowca Tutenkhamena.

«PAMIĘTNIKI SZATANA»

Powieść

Luizzi był młodym, przystojnym, przemawiał miłosnym dźwiękiem: nie miał ani dosyć rozumu, ażeby nie mieć serca, ani dosyć serca, żeby nie mieć rozumu. Był on jednym z tych ludzi, którzy znajdują wiele u kobiet powodzenia, posiadają oni i namiętność i zdrowy rozsądek, są oni poufałymi i światowymi, kochają a nie kompromitują. Luizzi widział tyle razy taką miernotę odnoszącą pierwszeństwo nad miłością najpochlebniejszą, lub najżarliwszą, że miał prawo uważać siebie jako zręcznego uwodziciela. Zarozumiałość mężczyzn wogóle nie jest wadą rozmysłu, ale przyczyną nie dorzeczności kobiet, które ją wzniecają. Dla tego też Luizzi, dozwolił sobie przyglądać tak pilnie tej kobiecie siedzącej przed nim, że spuściła oczy z zakłopotaniem i powiedziała do niego łagodnie:

— Sądzę, że pan baron przybył w celu zaproponowania mi kupna wełny.

— Pani? Nie — odpowiedział Luizzi. — Przybyłem zobaczyć się z panem Dilois. Z nim postarałbym się mówić za pomocą liczb i rachunków, chociaż znam się na tym bardzo mało, ale sądzę, że podobny układ z tobą, pani...

— Mam upoważnienie męża — odparła pani Dilois z uśmiechem, który dokończył zdania Armanda — układ będzie dobry.

— Dla kogo, pani?

— Spodziewam się, że dla stron obu.

Zatrzymała się przez chwilę i dodała po chwili z uśmiechem:

— Jeżeli pan zna się mało na interesach, ja jestem... uczciwym człowiekiem, załatwimy więc wszystko z przykładną rzetelnością.

— Będzie to bardzo trudnym dla pani i zapewne muszę na tym stracić cośkolwiek.

— Cóż takiego?

— Nie śmiem pani tego powiedzieć, jeśli pani się nie domyśla.

— O! może pan mówić, w handlu przywykamy do bardzo osobliwszych warunków.

— Ten o którym mówię, sama pani podaje.

— Nie podaję panu żadnego jeszcze.

— A jednak ja go przyjąłem: jest to warunek zachowania na długo w pamięci twojego, pani, wspomnienia, jako osoby najpowabniejszej jaką napotkałem, osoby w której pragnęlibyśmy wzniecić takie myśli, jakie ona w nas wzniecila.

Pani Dilois zarumieniła się zalotną wstydliwością i odpowiedziała z wesołością ożywioną:

— Do tego nie mam upoważnienia męża i nie robię interesów na własny rachunek.

— Jest w tym abnegacja albo szlachetność — odpowiedział Luizzi.

— Należy mi się tytuł nie tylko człowieka uczciwego — odpowiedziała pani Dilois tonem dosyć poważnym, ażeby koniec położyć tej rozmowie.

Jednocześnie otworzyła pudełko, wydobyła z niego zwój papierów, rozwiązała go, wyjęła jeden i podała go Armandowi z miną, jakby chciała uzyskać od niego przebaczenie, za surowe obejście, jakiego sobie pozwoliła.

— Oto jest — powiedziała — kontrakt, zawarty przed sześciu laty z ojcem pana barona; jeżeli pan nie ma zamiaru ulepszenia rasy, lub też obniżenia, sądzę, że cyfry tego układu mogą być utrzymane. Widzi pan, że jest podpisany przez ojca pana barona.

— Czy to z panią zawierał układ?

— odpowiedział Luizzi, ciągle uprzejmy; jeżeli tak jest, nie mogę mu ufać.

— Bądź pan spokojny! — odpowiedziała pani Dilois, ukąsiwszy z lekka wargę i pokazując Armandowi wilgotną emalię swoich pysznych zębów — bądź pan spokojny, przed sześciu laty nie byłam jeszcze zamężną, nie byłam jeszcze panią Dilois.

Nie dokończyła jeszcze tego frazesu, a drzwi się otwarły i głos dziecięcy wymówił trwożliwie:

— Mamo, pan Lucas chce koniecznie widzieć się z tobą.

Była to owa dziesięcioletnia dziewczynka, którą Luizzi dostrzegł w kantorze.

To pojawienie się, w chwili kiedy pani Dilois powiedziała, że nie mając jeszcze sześciu lat jak wyszła za mąż, było jakby wyjaśnieniem wszystkiego dla Armanda. Usłyszawszy to imię mamo, wymówione do pani Dilois, a które mogło być bardzo naturalnie wyjaśnione, jeżeli to dziecię było córką pani Dilois, Luizzi ze znaczeniem spojrzał na piękną kupcowę. Była rozczerwieniona i miała oczy spuszczone.

— To córka pani? — zapytał Luizzi.

— Nazywam ją córką, panie — odpowiedziała skromnie pani Dilois.

Potem rzekła do dziewczynki:

— Karolino, zaraz rozmówię się z panem Lucas. Zostaw nas.

d. c. n.

Szukanie kontaktu ze społeczeństwem

W cieniu mamy dziś 30 stopni. Upał i lato rozgorzały na dobre, choć właściwie to dopiero wiosna... Powiedzmy — koniec wiosny. O tej też porze nigdy jeszcze nie było takiego „ruchu w interesie", jak w roku obecnym.

PP. Ministrowie nie wyjeżdżają dziś do „Badów" na odpoczynek. Mimo upału, mimo gorąca, w każdą niedzielę w każdej prawie dzielnicy kraju słyszymy głos dostojnika państwowego. Czynniki decydujące stale i bez przerwy rozmawiają bezpośrednio ze społeczeństwem.

Zainaugurował te prace sam Pan Prezydent Rzplitej. A więc przemówienie zasadnicze w dniu 1 marca. Następnie kilkakrotne, nieraz kilkunastoosobowe delegacje różnych grup ludności na Zamku. Dalej — osobisty przegląd Pana Prezydenta dorobku i prac w Centralnym Okręgu Przemysłowym. Wreszcie — wizyta P. Prezydenta u chłopów podlaskich z okazji poświęcenia Kopca ku czci Józefa Piłsudskiego. W ślad za Najwyższym Włodarzem poszli ministrowie z szefem rządu na czele. P. premier Składkowski wznowił swoje inspekcje, jeździ nie tylko do powiatów, ale i do gmin i gromad. Odznacza zasłużonych pomaga biednym, karci winnych uchybień... Słowem — pracą swoją premier napewno zyskuje na popularności i — trzeba to stwierdzić, jakichkolwiek byłoby się przekonań — nie traci, a (co jest najważniejsze) — zaufaniu rządzonego społeczeństwa.

Umiejętnymi uczniami swoich mocodawców okazali się pp. ministrowie. P. wicepremier Kwiatkowski wyruszył w teren śląski, wygłosił mowę i zyskał niewątpliwą sympatię całej prasy. Nie poprzestał jednak na tym fragmentarycznym sukcesie. Oto w ostatnią niedzielę znów przemawia w Łodzi. V-min. Klukowski jedzie do Wilna, min. Kaliński do Siedlec, min. Roman — do Poznania itd itd.

Znamienną również była wizyta p. premiera na zjeździe dziennikarzy, gdzie obradowali ludzie o różnych, możnaby nawet powiedzieć — najrozmaitszych przekonaniach politycznych I tu pan premier czuł się dobrze, bo przecie mimo te czy inne różnice — był wśród polskich dziennikarzy...

A teraz rzućmy okiem wstecz. Powiedzmy — 2 lata temu. Czy wówczas sytuacja była podobna? Czy rząd nowego — wówczas — premiera Składkowskiego mógł z równie dobrym humorem i (co najważniejsze) z rezultatami odbywać tournee po kraju?

Nie mówmy „nie", ale stwierdźmy, że tych kontaktów ze społeczeństwem było wówczas dużo, dużo mniej...

Kto wie, czy nie tu leży istota dorobku 2-letnich rządów generała Składkowskiego. Ten stan rzeczy widzi i prawdopodobnie dobrze go rozumie tzw. opozycja... To też działacze tych grup po okresie „dąsów" wracają dziś do organizacji spółdzielczych, gospodarczych, oświatowych itd. itd. Psychozę bojkotu, którą parę lat temu obserwowaliśmy — życie samo przełamało

I to jest drugi — zresztą wynikający z pierwszego — sukces gen. Składkowskiego. Emka.

Hr. Wielopolska wniosła

PODANIE O ŁASKĘ DO HITLERA

Skazana wyrokiem specjalnego trybunału ludowego na dożywotnie więzienie hr. Wielopolska wniosła w ub. piątek podanie o łaskę do kanclerza Hitlera.— Procedura przewiduje, że adwokat wskazany zgłasza się z prośbą o łaskę osobiście do adjutanta Hitlera, jeżeli wyrok przewiduje mniejsze lub większe kary więzienne lub karę śmierci.

Obrońca hr. Wielopolskiej nie zgłosił się o audiencję i prośba o łaskę wniesiona została bez jego współudziału drogą służbową

Zgrzyt w układach francusko-włoskich

Mussolini żąda by Francja nie udzielała pomocy Walencji

Jest rzeczą wielce zastanawiającą jak wielki mają wpływ na rozmowy toczone między dwoma państwami, okoliczności tak zdawałoby się poboczne jak fakt czy te pertraktacje mają miejsce zdala od oczu ciekawych, czy też na forum publicznym. Przykładem rozmowy z Włochami.

Negocjacje angielsko-włoskie natrafiły z początku na atmosferę mało sprzyjającą.

Powodów do tego było wiele, jak na przykład ten, że dotychczasowe układy, choć toczone z wielką dobrą wolą obustronną, natrafiły w swej realizacji na przeszkody nieprzezwyciężone, jak sama debata w parlamencie angielskim, która stała się punktem wyjścia rokowań, a która wprowadziła element naprężenia do samej partii konserwatywnej, przeciwstawiając ministra Edena premierowi. O istocie rozmów wiedzieliśmy niewiele. Wprawdzie nadchodziły wiadomości, że toczą się one jednocześnie w Rzymie i Londynie, ale do końca pozostały one poza zasięgiem wpływów ubocznych. Inny jest los rokowań francusko-włoskich. Zdawałoby się, że nie powinny natrafiać na żadne realne trudności. Wszyscy od początku byli zgodni co do ich jednomyślnego rezultatu. Tymczasem coraz to zjawiają się inne czynniki, które nie przesądzając oczywiście ostatecznego wyniku, wprowadzają zamieszanie tam gdzie jest ono najmniej spodziewane. Trudno się powstrzymać od myśli, że winne tu są okoliczności same, a mianowicie atmosfera powszechnych wniosków, rozstrząsań, rozważań w jakich rozmowy się toczą.

Możnaby wysnuć tezę, że gdyby nie wielka debata prasowa całego świata nad wizytą francuskich ministrów w Londynie, nad posiedzeniem Rady Ligi i wreszcie nad wizytą kanclerza Hitlera w Rzymie, pertraktacje francusko-włoskie znacznie łatwiej doprowadziłyby do celu.

Obu stronom niewątpliwie bardzo zależy na zawarciu układu. Paryżowi — bowiem naprężone stosunki z Rzymem nie dały Francji żadnych korzyści, osłabiając jej stanowisko międzynarodowe, umacniając oś Rzym—Berlin i dając wielkie pole dla wewnętrznej agitacji komunistycznej. Rzymowi — gdyż układ angielsko-włoski bez porozumienia z Francją pozostaje jedynie martwą literą, nie dając ani pełnego umocnienia pozycji imperialnej, ani niezależności i co za tym idzie, przewagi w stosunkach z Niemcami.

A jednak w ostatnich dniach nastąpił wyraźny zgrzyt w układach, który gdyby nie rzeczywista wola porozumienia obu stron, łatwo mógł się stać powodem zerwania rozmów.

Stanowisko Francji w Genewie, poparcie bez zastrzeżeń propozycji angielskiej w sprawie Abisynii, usunęło największą przeszkodę, jaka dotychczas istniała. Wydawało się, że tak jasne i zdecydowane wypowiedzenie się Paryża po stronie Rzymu pociągnie ze strony Italii równie pozytywne ustosunkowanie się do rozmów francusko-włoskich. Stało się inaczej. Mussolini w przemówieniu wygłoszonym w Genui stwierdził, że Francja i Włochy znajdują się w wojnie hiszpańskiej po przeciwnych stronach barykady.

Słowa te, jak twierdzą w rzymskich kołach politycznych, zostały spowodowane żądaniem Mussoliniego, by Francja zaprzestała dawania pomocy Walencji i odpowiedzią francuską domagającą się ustalenia terminu wycofania ochotników włoskich z Hiszpanii

W pierwszej chwili mowa Mussoliniego wywołała w Paryżu silną konsternację, a nawet oburzenie, że Włochy żądają pełnego poszanowania nieinterwencji, gdy same tak się z nią nie liczą. Szybko jednak ochłonięto. Przypomniano sobie, że ostra mowa antyangielska Mussoliniego wypowiedziana pod koniec 1936 roku, bynajmniej nie przeszkodziła w zawarciu „gentleman agreement". Tak też i obecna mowa jest oceniana, jako obliczona na efekt wewnętrzny, jako odpowiedź na ostrą kampanię prasy francuskiej przeciw wizycie Hitlera w Rzymie.

Jest ona też wyrazem uzyskania dużej pewności siebie przez Italię, która chciałaby zmusić Francję do większej ustępliwości.

Jakby tam nie było, rokowania francusko-włoskie nie zostały zerwane i chociaż zakończenie ich ulega zwłoce, nic nie pozwala przypuszczać by miały one zakończyć się niepowodzeniem.



Na Zamku Królewskim w Warszawie odbyło się uroczyste wręczenie przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej medali za długoletnią służbę Panu Marszałkowi Śmigłemu-Rydzowi, oraz prezesowi Rady Ministrów, ministrom i prezesom: Sądu Najwyższego, Najwyższej Izby Kontroli i Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Na zdjęciu — P. Prezydent R. P. w otoczeniu odznaczonych dostojników Państwa. Stoją od lewej: Prezes NTA. dr. Hełczyński, prezes sądu najwyższego Supiński, minister Beck, minister Ulrych, minister Roman, minister Grabowski, Marszałek Śmigły-Rydz, prezes rady ministrów i minister spraw wewnętrznych gen. Składkowski, minister Kasprzycki, prezes NIK. Krzemiński, wicepremier i minister skarbu inż. Kwiatkowski, minister Poniatowski i minister Kaliński.

Na froncie politycznym

O KONCENTRACJĘ SIŁ UKRAIŃSKICH.

Koła ukraińskiego „Frontu Jedności Narodowej", po stwierdzeniu, że Polacy nie mogą na serio traktować normalizatorów z Undo rozwijają akcję w kierunku uświadomienia mas ukraińskich, że nakazem chwili obecnej jest zaniechanie wszelkich walk i tarć Ukraińców między sobą oraz szybka koncentracja wszystkich sił ukraińskich. Koła te stwierdzają np., że na terenach, które pozostają pod wpływami FJN., ludowcy nie zdołali wciągnąć chłopów ukraińskich do Stronnictwa Ludowego. Natomiast na innych terenach akcja ludowców daje rezultaty.

PO OSTATNICH WYDARZENIACH POLITYCZNYCH.

Według PAA. ostatnie wydarzenia polityczne większej wagi w Polsce, dotyczące naszych spraw wewnętrznych, jak interpretują pewne koła polityczne stolicy, mają być rzekomo rezonansem pewnej akcji, jaka miała mieć miejsce z końcem roku ubiegłego. Wówczas to miał być przedłożony Najwyższemu Czynnikowi w Państwie memoriał podpisany przez około 50 czołowych osobistości ze świata nauki i polityki. Memoriał ten zastąpił delegację, która miała nie dojść do skutku, wskutek braku decyzji na tę formę wystąpienia pewnej grupy, zgadzającej się tylko na umieszczenie swych podpisów na memoriale. Złożone podpisy na memoriale objąć miały ludzi o różnych nastawieniach politycznych. Memoriał analizować miał sytuację polityczną Polski, krytycznie oceniając zamierzenia totalistów i monopartyjności.

Nie szybko, jednak z czasem nastąpiły poniższe fakty: zmiana na stanowisku szefa OZN, zmiany organizacyjne OZN oraz przesunięcia grupowe, przemówienie wicepremiera Kwiatkowkiego, nominacja prof. K. Bartla senatorem.

Owe koła polityczne wiążą te posunięcia z owym wydarzeniem z końcem roku ubiegłego, oczekując nawet dalszych.

Reportaż.

NĘDZA KRZYCZY...

Około 100 osób zam'eszkało w Sosnowcu „pod gołym niebem"

Kurz był wczoraj straszny. Przedostawał się najdrobniejszymi szczelinami do mieszkań, wciskał do oczu i nosa, trzeszczał nieprzyjemnie w ustach Sosnowiec — jak miasto jakieś leżące w głębi Sahary — był szaro - żółty, obsypany niewiadomo skąd nadbiegłym w takiej ilości piaskiem.

Z trudem przeciskamy się przez walącą nam naprzeciwko mieszankę powietrza i gryzący oczy piachu idąc ulicą Piłsudskiego, potem jakąś Szczodrą, Wiejską, aż wreszcie docieramy do ulicy Kordonowej. Idziemy pod numer 4-ty. Tu wiatr wyprawia najdziksze orgie waląc łopatami śmiecia w twarz i uniemożliwiając patrzenie nawet spod ledwo uchylonych kącików oczu. Wreszcie znajdujemy się na podwórzu otoczonym barakami. Wiatr na chwile ustaje, jak gdyby chciał dać nam możność oglądania tej okropności: nawpół rozwalone, nawpół rozebrane przez robotników rudery, a w pośrodku śmietnik najrozmaitszych gratów, sienników i pierzyn czerwonych...

Na sienniku leży kobieta przy śpiącym dziecku. Obok niej grupka ludzi posępnie o czymś rozprawiająca. Podchodzimy bliżej: nieufne spojrzenia i rozmowa nagle się urywa.

— Z gazety panowie? To sfotografujcie nas tak jak tu leżymy wyrzuceni na bruk, bez dachu nad głową... Niech się ludzie dowiedzą, jaki nasz los.

Zaczynamy jednak od początku.

Więc magistrat przystąpił do rozbiórki tych walących się, przegniłych ruder. Oczywiście ze względu na niebezpieczeństwo publiczne. Wymówienia były. Niektórzy nawet lokatorowie dostają po 30 zł. na przeprowadzkę. Obecnie wyniesiono graty na podwórze sześciu rodzinom. Gdzie jednak kto przyjmie bezrobotnego na mieszkanie? Siedzą więc na swych betach bezradni i zgnębieni, a wokół nich ci, których ten sam los spotka w przyszły poniedziałek. Jeszcze 14 rodzin.

Jest to razem, jak zapewniają, przeszło 100 osób. A wśród nich jakże liczna czereda dzieci, drobiazgu od jednego do lat ośmiu.

Bo jakże? — wymówienia były, lecz kto przyjmie bezrobotnego na mieszkanie?

Gorycz okropna i czarne myśli.

— Są przecież obok baraki...

—Są, ale powiedziano nam w magistracie, że już zajęte, że to nie dla nas...

Więc na bruk. Świechowa — w ciąży jest tośmy ją na noc do siebie na siennik wzięli. Ale nas w poniedziałek tak samo wyrzucą — mówi matka 6-ga dzieci, umorusanego i zapłanego drobiazgu, pętającego przy matczynej kiecce. Już nie w swej i swoich dzieci obrone przemawia, lecz w obronie Świechowej — kobiety w ciąży

— Bo to, panie — pojękuje kobiecina — gospodarz brał swoje pieniądze i to ciężkie i to z góry, a nic nie reperował, nie podtrzymywał, aż się zaczęło wszystko walić.

Obok stoi Władysław Główacki, mężczyzna w sile wieku. Ma małe dziecko.

— Trzy lata byłem na wojnie, a teraz tak... nie może skończyć, gdyż łzy cisną mu się do oczu i zaciskają krtań..

Dobywa drżącymi rękami strzępy książeczki wojskowej.

— Oto papiery — pokazuje — takie same te papiery stare jak ja...

Kułakiem, niezręcznie ociera łzy.

Wiatr wściekle rzuca patykami i śmieciem po twarzach. Kurz dobywa się z rozsypanych ruder. Stoimy cicho nieumiejąc znaleźć słów pociechy dla tej nędzy rozpaczliwej.

Przemknął się chłopak niosący bochen chleba pod pachą. Odprowadzamy go aż do drzwi komórki, za którymi zniknął, wymowne spojrzenie. To obiad. Jest bowiem pora obiadowa.

Myśl wraca do decyzji magistratu, który ze względu na bezpieczeństwo publiczne nakazał rozbiórkę walących się ruder. Słuszność rozporządzenia jest widoczna. Lecz gdyby naprzykład zrobiono tak: 30 zł. otrzymać ma każda rodzina za obowiązek opuszczenia swej komórki. Rodzin jest 20. Uczyni to więc 600 zł. Gdyby przy jakimś kredycie dołożono jeszcze trochę pieniędzy — myślę — że można by było wybudować za te pieniądze jakiś skromny barak i tam przenieść tych ludzi zamiast wyrzucać na bruk.

Nie wiem. Może się mylę, może tak nie da się zrobić. W każdym razie trzeba pamiętać o tym, że 100 osób znalazło się pod gołym niebem, skazanych na nocleg na podwórzu.

Wieczorem, gdy to piszę naszły chmury nad Sosnowiec. Lepiej, żeby deszcz nie padał...

My kurz zcierpimy. **wim.**

Związek rezerwistów w Sosnowcu

tworzy spółdzielnię

Onegdaj odbyła się w Domu Społecznym w Sosnowcu konferencja spółdzielcza związku i rodziny rezerwistów,

poświęcona sprawie utworzenia spółdzielni przez tę organizację.

Konferencję rozpoczęto od przemówienia prezesa związku rezerwistów, wiceprezyd. Almstaedta. Ookolicznościowy fererat wygłosił p. S. Krzyżak, członek zarządu ZR.

Postanowiono zorganizować spółdzielnię wyrobu torebek papierowych.

W skład utworzonej tymczasowej rady spółdzielczej weszli pp.: Anna Almstaedtowa, wiceprez. Hugon Almstaedt, kier. Cz. Blicharski, Celina Tomczakowa, Franciszek Podgórski, inż. Tad. Dąbrowski, mgr. Ignacy Pacyna i St. Krzyżak. Z głosem doradczym zaproszono pp. A. Wencika i L. Szwaję, przedstawiciela powszechnej spółdzielni spoż.

Echa pobytu ks. biskupa

w szkole Nr. 10 w Sosnowcu

Dnia 14 t.m. odbyło się uroczyste powitanie ks. biskupa Kubiny w murach szkoły nr. 10. O godz. 11,30 przybył Dostojny Gość w towarzystwie ks. dziekana Goli, ks. wizytatora Ługowskiego, ks proboszcza Sieńki, prezydenta Kaczkowskiego i przedstawiciela inspektoratu szkolnego w osobie p. Barańskiego.

U wejścia zgromadziły się poczty sztandarowe różnych organizacyj. Od wejścia aż do sali, w której przyjmowano Dostojnego Gościa, przeszedł ks. biskup wzdłuż szpaleru najmłodszej dziatwy.

Uroczystość rozpoczęto przemówieniem kierownika szkoły p. Romana Zawadzkiego. Chor szkolny pod batutą p. Kriegerówny, wykonał kantatę na cześć Dostojnego Gościa. Następnie przemawiały dzieci w imieniu szkoły, PCK. i szkolnej drużyny harcerskiej. W odpowiedzi ks. biskup dr. Kubina wygłosił dłuższe przemówienie.

Po uroczystości powitalnej ks. biskup wraz z towarzyszącymi osobami przysłuchiwał się lekcji religii, prowadzonej przez p. Tomsiową.

Biuralista skradł około 2.000 zł.

z kasy w Hucie Bankowej

30-letni Marian Czech (Dąbrowa Górnicza, Polna 15) był biuralistą w Hucie Bankowej. Zarabiał skromnie, lecz miał pewne widoki na przyszłość.

Niedawno temu w Hucie Bankowej wykryto kradzież. Ktoś dobierał się systematycznie do kasy znajdującej się w gabinecie kierownika wydziału finansowego huty, Jana Musiała.

Stwierdzono brak około 2.000 zł.

Po krótkim dociekaniu kto mógł być sprawcą kradzieży, podejrzenie rzucono na biuralistę Czecha.

Przeprowadzona przy nim rewizja potwierdziła domniemania. Przy młodym pracowniku znaleziono podrobione klucze do kasy.

Czech stanął wczoraj przed Sądem Okregowym w Sosnowcu. Skazany został na rok więzienia z zawieszeniem wykonania kary na trzy lata.

Drzazgi

Ławeczki

Ostatcznie nie ma tak bardzo gdzie wybrać się w Sosnowcu na krótki wieczorny spacerek, jeśli się nie chce wdychać kurzu ulicznego. Na wydeptanym doszczętnie „deptaku" ulicy 3-go Maja jest tak tłoczno i krzykliwie, że trudno spokojnie przejść.

Więc ludzie przenieśli się na ulicę Pierackiego, gdzie można znaleźć choć trochę ciszy i świeżego powietrza. Cóż, kiedy gdy nogi bolą nie ma na czym usiąść. Może by majistrat pomyślał o postawieniu tam kilku ławek, lub kilkudziesięciu krzeseł. Byłaby z tego podwójna korzyść, gdyż mieszkańcy miasta mieliby na czym posiedzieć i zarobilby jakiś bezrobotny pobierając drobne opłaty od siedzenia i pilnując porządku, tak jak to jest w innych miastach.

Park miejski jest bowiem zbyt daleko, żeby go częściej można odwiedzać. Wykorzystujmy więc każdą możliwość uprzyjemnienia sobie pobytu w niebardzo podłym mieście Sosnowcu.

wim.

—oOo—

Przy głośniku

TRZY NOWE ORKIESTRY ZAANGAŻOWAŁO POLSKIE RADIO.

Polskie Radio posiadało do tej pory dwie stałe orkiestry: symfoniczną i Małą Orkiestrę. Obecnie zaangażowano jeszcze na stałe trzy zespoły instrumentalne: Lwowską Orkiestrę Salonową pod dyr. Tadeusza Seredyńskiego, Orkiestrę Wileńską pod dyr. W. Szczepańskiego oraz zespół poznański Eugeniusza Kaabego.

Dzięki temu Polskie Radio zwiększyło swoje mozliwości artystyczne, przedewszystkim dzięki temu, że trzy nowe zespoły orkiestrowe Polskiego Radia będą o ile możności specjalizować się, a więc Orkiestra Lwowska będzie miała charakter salonowo-popularny, Orkiestra Wileńska popularno-symfoniczny, a zespół poznański raczej cechy kameralne. Nowe orkiestry liczą łącznie 38 członków.

Wobec zaangażowania trzech nowych orkiestr Polskie Radio liczy obecnie pięć stałych zespołow orkiestrowych.

PIERWSZA KSIĄŻKA O RADIOFONII UKAZAŁA SIĘ JUŻ W DRUKU.

Przed kilku dniami opuściła prasę drukarską pierwsza w Polsce książka poświęcona zagadnieniom radia p. t. „Kulisy radiofonii". Autorem książki jest znany słuchaczom radia z tygodniowych występów przed mikrofonem kierownik Biura Studiów Polskiego Radia p. Krzysztof Eydziatowicz.

„Kulisy radiofonii" zostały wydane starannie i zawierają na 320 stronicach ogromną ilość materiału informcyjnego o radiofonii polskiej i radiofoniach innych krajów.

Książka jest do nabycia we wszystkich księgarnach w cenie zł. 6.— za egzemplarz, względnie bezpośrednio w „Wydawnictwie książki o Radio"- konto P. K. O. nr. 171.

Książka ze względu na swą treść winna znaleźć się w ręku każdego radiosłuchacza.

—oOo—

Nad czym pracuje

ZWIĄZEK GMIN WIEJSKICH

W tych dniach przy współudziale działaczy z prowincji odbyło się plenarne posiedzenie zarządu głównego Związku Gmin Wiejskich pod przewodnictwem dr. Polakiewicza. Przedmiotem obrad były m. in.: sprawa uproszczenia systemu podatkowego, projekt ustawy nowelizacji samorządowej, wnioski w sprawie urzędów stanu cywilnego, idące w kierunku usprawnienia i ściślejszego związania tych urzędów z gminami. Na zebraniu dyskutowano również sprawę instrukcji dla inspektorów samorządu gminnego. Zarząd ustosunkował się również do ostatnich decyzji sądów, umarzających wytoczone swego czasu postępowania sądowe przeciwko niektórym pracownikom Związku.

Na froncie pracy

Protestacyjny strajk robotników w cegielniach zagłębiowskich

Jak pisaliśmy, w cegielniach zagłębiowskich trwa od dłuższego czasu zatarg z robotnikami na tle nieuznawania przez właścicieli cegielni ogólnej umowy zbiorowej.

Pracodawcy chcą nakłonić robotników, aby uznawali umowy zawierane z poszczególnymi zakładami pracy.

W związku z tym robotnicy postanowili przystąpić do jednodniowego strajku protestacyjnego.

Wczoraj zastrajkowali robotnicy w cegielni Erlicha „Dzwon" w Będzinie oraz częściowo w cegielni Urbańczyka w Zagórzu.

O ile nie dojdzie do porozumienia między robotnikami i właścicielami cegielni wówczas zatarg zaostrzy się i może wybuchnąć strajk robotników jednocześnie we wszystkich cegielniach w Zagłębiu

Strajk w wapiennikach

DOBRZAŃSKIEGO W STRZEMIESZYCACH.

Wczoraj, w zakładach wapienniczych Dobrzańskiego w Strzemieszycach wybuchł strajk robotników, w liczbie 3?. Robotnicy domagają się podwyżki płac. Na odbytej w tej sprawie konferencji nie doszło do porozumienia wobec czego robotnicy przystąpili do strajku.

Wymówienie pracy

ROBOTNIKOM W „POLMECIE"

W fabryce „Polmet" w Olkuszu wymówiono pracę całej załodze w liczbie około 70 robotników. W tej sprawie interweniować będzie sekretarz związku klasowego p. Angier, który odbędzie konferencję z dyrekcją.

Strajk w tartaku

W ZAWIERCIU.

Onegdaj w godzinach popołudniowych w Zawierciu w tartaku, należącym do szwagra Fiszla wybuchł strajk do którego przystąpiła cała załoga w liczbie 29 robotników.

Robotnicy zażądali podwyżki dotychczasowych zarobków. Robotnicy wyłonili delegację, która odbyła konferencję z właścicielem.

W wyniku której strajk został zlikwidowany. Robotnicy przystąpili do pracy na dotychczasowych warunkach.

Grozili świadkowi śmiercią

Dwaj złodzieje przed sądem

Do stodoły jednego z mieszkańców wsi Kotowice, pow. zawierciańskiego wpadli dwaj mieszkańcy, tejże wsi, a mianowicie 19-letni Stanisław Smentek i 13-letni jego brat Adolf,

którzy mimo, że w stodole był syn właściciela chwycili worek ze zbożem i uciekli z nim w stronę domu.

Po ujawnieniu wypadku kradzieży. stanęli oni obydwaj przed sądem, który wydał wyrok uniewinniający, gdyż jedyny świadek zeznał dla nich przychylnie.

W jakiś czas po tym syn poszkodowanego, który właśnie był jedynym świadkiem przyznał się, że tylko dla tego zeznawał na stronę Smentków przychylnie,

gdyż ci dawali mu za milczenie 20 groszy a następnie zagrozili zabójstwem.

Wczoraj obydwaj Smentkowie stanęli przed sądem okręgowym w Sosnowcu urzędującym na sesji wyjazdowej w Zawierciu.

19-letni Stanisław Smentek skazany został na 7 miesięcy więzienia zaś młodszemu jego bratu sąd udzielił nagany.



Dziedzicówna osadzona

W WIĘZIENIU.

Wczoraj donosiliśmy o zamachu rewolwerowym na życie adwokata Romualda Rechtmana, zam. w Będzinie, którego dokonała mieszkanka Sosnowca 36-letnia Stanisława Dziedzicówna.

Adwokat Rechtman został postrzelony w prawą rękę.

Dziedzicównę na polecenie sędziego śledczego osadzono w więzieniu w Sosnowcu.

——oOo——

INOWROCŁAW-ZDRÓJ MIEJSCEM ZJAZDÓW I ZLOTÓW

Dzięki doskonałym warunkom komunikacyjnym i urbanistycznym, a szczególnie wspaniałym urządzeniom kuracyjnym — Inowrocław-Zdrój stał się popularnym miejscem wszelkiego rodzaju zlotów, kongresów i wycieczek. Już z początkiem sezonu odbył się w Inowrocławiu Zdroju i obradował w wielkim halu Zakładu Przyrodoleczniczego Iszy zjazd dziennikarzy Wielkiego Pomorza. Przy tej okazji dziennikarze pomorscy mieli możność zapoznać się szczegółowo z urządzeniem zakładów kąpielowych od najstarszych założonych w 1871 r. przez Dr Zygmunta Wilkońskiego aż do najbardziej nowoczesnych poprzez kąpiele solankowe, kwasowęglowe, borowinowe, oddziały inhalacyjne, wodolecznicze i elektroterapię z ciekawymi aparatami krótkofalowymi.

Wspaniały park zdrojowy i efektowne rozplanowanie kwietników na terenie miasta zachwyciły również wycieczkę Polaków z Niemieckiego Pomorza. Miasto-ogród jakim staje się popularne uzdrowisko, upiększa się z każdym dniem, tak że zapowiedziany na niedzielę 10-go lipca wielki zlot do Inowrocławia-Zdroju będzie nową okazją zaprezentowania w jak najkorzystniejszym świetle tej chluby zdrojowisk polskich. Zlot ten zwróci na Inowrocław-Zdrój szczególną uwagę prasy, gdyż regulamin przewiduje pewną ilość punktów na korzyść tych samolotów, które zabiorą ze sobą dziennikarzy. Należy przypuszczać, że sezon tegoroczny będzie nowym sukcesem solanki inowrocławskiej i wykaże najwyższą na przestrzeni lat liczbę kuracjuszów, przekraczającą znacznie zeszłoroczną cyfrę — 6.500 gości.

——oOo——

Kursy społeczne

DLA PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.

W piątek, dnia 20 bm. o godz. 19 w lokalu PZZPF. i H. w Sosnowcu przy ul. Sienkiewicza nr. 17-a wygłosi drugi zkolei odczyt p. Kazimierz Ostrowski na temat „Zagadnienia pracy w konstytucjach polskich". Wstęp wolny dla członków związków, wchodzących w skład międzyzwiązkowej reprezentacji pracowników umysłowych, obowiązkowy dla uczestników zgłoszonych.

Wiadomości bieżące

Czwart. 19 Maj	Dziś: Piotra Cel. Jutro: Bernardyna Wschód słońca: 3,37 Zachód słońca: 7,?9

DYŻURY NOCNE APTEK W SOSNOWCU.

Dnia 19 maja nocne dyżury pełnią następujące apteki:
H. Rogowskiego, ul. Małachowskiego 12
W. Dawiskibowej, ul. Piłsudskiego 18
G. Kupferbluma, ul. Nowopogońska 25

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU

Dziś o godz. 20.30 — „Pod zarządem przymusowym' pełna humoru i zabawnych sytuacyj lekka komedia Arnolda i Bacha, która w Warszawie na scenie Teatru Letniego cieszy się ogromnym powodzeniem, odegrana zostanie przez artystów Teatru Krakowskiego im. Antoniny Hoffman. Ceny miejsc od 50 gr do 3 złotych.

W sobotę 21 bm. o godz. 20.30 oraz w niedzielę po południu o godz. 18.30 i wieczorem o 20.30 odbędą się gościnne występy Teatru Kameralnego z Częstochowy. Dana będzie świetna komedia Wł. Perzyńskiego pt. „Szczęście Frania" z występem ulubieńca publiczności sosnowieckiej p. Tadeusza Krotkego. Dalszą obsadę stanowią pp. Halina Łęcka, Lucja Naniewska, Helena Puchniewska, Maria Zarembina, dyr. Kazimierz Brodzikowski i Edward Gliński. Ceny miejsc od 50 gr. do zł. 3.50. Bilety wcześniej nabywać można w firmie Wł. Czechowski ul. 3 Maja 8, tel. 61824.

Przedstawienie robotnicze. W poniedziałek 23 bm. dla Związku Przyjaźni ukaże się dwukrotnie komedia Perzyńskiego „Szczęście Frania" w wykonaniu zespołu Teatru Kameralnego z Częstochowy.

— **MATURY W GIMNAZJUM ŻEŃSKIM W BĘDZINIE.** W dniach 13 i 14 bm. pod przewodnictwem dr. Z. Bastgenówny, dyrektorki państwowego gimnazjum w Białej, odbyły się w gimnazjum żeńskim W. Replińskiej w Będzinie ustne egzaminy maturalne. Świadectwa dojrzałości otrzymały: Barańska Irena, Blicharska Alina, Czupiał Janina, Domagała Krystyna, Frączkiewicz Eugenia Goldsobel Felicja, Kępińska Ludwika, Krel Estera, Kalwari Zofia i Legomska Irena.

TWARDA WODA zawiera dużo wapna, które powoduje, że bielizna jest szara. Natomiast pranie „mydłem Kołłontay" i dobre przepłukiwanie czyni bieliznę śnieżno-białą.

10-MIESIĘCZNY KURS KWIACIARSKO PIÓRKARSKI.

Niniejszym zawiadamia się uprzejmie, że Zakład nasz organizuje za zezwoleniem W. O. P. z dniem 1 września 1938 r.

10-miesięczny Kurs Kwiaciarsko-Piórkarski.

Ze względu na kolosalne zapotrzebowanie na rynku pracy takich pracownic oraz ze względu na modę, która tego rodzaju wyroby specjalnie podkreśla absolwentki kursu będą miały niewątpliwie zapewnioną pracę i zarobki.

Opłata za kurs 20 zł. miesięcznie.— Przewiduje się daleko idące zniżki dla niezamożnych. Wpisowe 5 zł., które należy wpłacić przy wpisach. Do wpisów ponadto należy załączyć ostatnie świadectwo szkolne wraz z dowodem, że kandydatka ukończyła conajmniej 14 lat, a nie ukończyła 36 lat życia.

Absolwentki gimnazjum, szkół zawodowych i powszechnych mogą się zgłaszać w kancelarii szkoły, Katowice, Krasińskiego 3, tel. 310-52 pokój 322.

W razie odpowiedniej ilości zgłoszeń przewiduje się podział uczestniczek kursu według wykształcenia i lat.

— **ZARZĄD POWIATOWEGO KOŁA ZWIĄZKU INWALIDÓW WOJENNYCH** w Sosnowcu zawiadamia, że lokal związku przeniesiony został do domów kolejowych przy ulicy Piłsudskiego nr. 13 m. 4 w Sosnowcu.

— **ZARZĄD ROSYJSKIEGO TOWARZYSTWA DOBROCZYNNOŚCI W POLSCE. ODDZIAŁ W SOSNOWCU** podaje do wiadomości, iż w dniu 29 bm. w siedzibie zarządu (ul. Modrzejowska 1 m. 12) odbędzie się doroczne walne zgromadzenie członków Towarzystwa, w pierwszym terminie o godz. 15-ej, o godz. 16, ważne bez względu na ilość przybyłych członków, z następującym porządkiem obrad: odczytanie protokułu poprzedniego walnego zgromadzenia; sprawozdanie zarządu za rok 1937; sprawozdanie komisji rewizyjnej; dyskusja; wybór nowych członków zarządu na miejsce ustępujących; wybór komisji rewizyjnej i wolne wnioski.

——oOo——

Tragiczna śmierć

8-letniego chłopca

W ubiegłą niedzielę we wsi Mierzęcicę, powiatu zawierciańskiego miał miejsce tragiczny wypadek, który zakończył się śmiercią 8-letniego Czesława Białasa, syna wieśniaków, zamieszkałych w tej samej wsi.

Chłopiec ten zajęty był paseniem krowy, którą trzymał na powrozie.

Nierozważny chłopiec na końcu powroza zadzierżgnął pętle, którą następnie założył sobie na szyję.

W pewnej chwili spłoszona czymś krowa poczęła uciekać w stronę domu ciągnąc za sobą chłopca, wskutek czego nieszczęśliwy został uduszony.

Kobieta-Tarzan w puszczy australijskiej

Europejka królową plemienia Armenów

Angielski badacz Thompson wyruszył przed dwoma laty na czele ekspedycji do Australii północnej. Olbrzymie te połacie puszczy, dotychczas prawie zupełnie niezbadane, zamieszkiwane są przez dzikie plemiona Armenów.

Pewnego dnia dr. Thompson natknął się na półnagą kobietę-Europejkę

Władała ona biegle językiem angielskim, ale znała również dobrze dialekt tubylców, z którymi uczony nie mógł się porozumieć. Tybulcy co mieszkają w niskich lepiankach, uzbrojenie ich składa się z dzidy i strzały, przez rzeki przeprawiają się w maleńkich łódkach z kory. Składają hołdy słońcu, a umarłych uważają za świętych.

Białą kobietę mianowali królową.

Dr. Thompson zaczął namawiać władczynię dzikiego plemienia, by powróciła do ojczyzny. Początkowo oburzyła się tą propozycją, twierdząc, że wśród tubylców jest bardzo szczęśliwa i nie tęskni zupełnie do swego poprzedniego życia.

Skąd pochodziła nie chciała w żaden sposób wyjawić.

Uczony dowiedział się, że na skutek kaatstrofy transatlantyku, która wydarzyła się przed 15 laty w pobliżu północnego wybrzeża australijskiego, uratowawszy się cudem, dostała się do krainy dzikusów. Po dalszych namowach uczonego zgodziła się wreszcie powrócić do Europy.

„Kobieta-Tarzan" wzbudziła powszechną sensację.

Nie długo jednak zamieszkała w Europie. Zatęskniła znowu za swoimi podwładnymi oraz beztroską wolnością i po kilku nieudałych próbach ucieczki zniknęła pewnego dnia bezpowrotnie.

Wszelkie poszukiwania okazały się bezskuteczne.

„Kobieta-Tarzan" powróciła do dzikiej puszczy.

Między dzikimi tubylcami czuła się lepiej aniżeli wśród ludzi cywilowanych.

— **POKAZ W CZELADZI.** Związek Pań Domu w Czeladzi zawiadamia, że jutro o godz. 16 odbędzie się pokaz racjonalnego odżywiania się na wiosnę.— Pokaz zostanie przeprowadzony przez p. Kulżankę, instruktorkę Elektrowni.

——oOo——

Wizytacja biskupa Kubiny

W PARAFII NOWY - SIELEC

Parafia nowosielecka w Sosnowcu witała uroczyście Pasterza naszej diecezji ks. biskupa dr. T. Kubinę.

Ks. biskup dr. Kubina przyjechał do Nowego Sielca z Zagórza. Przed bramą triumfalną na ul. Zamkowej u stawiły się organizacje ze sztandarami i komitet przyjęcia, młodzież oraz tłumy parafian.

W imieniu parafian powitał ks. biskupa dr. Kubinę, p. A. Szuliński. po czym dziatwa wręczyła Dostojnemu Gościowi wiązanki żywego kwiecia.

W pochodzie, który przeszedł do kościoła Dostojny Arcypasterz szedł w otoczeniu 30 księży.

W kościele witał biskupa ks. prob. Hendrychowski.

Okolicznościowe przemówienie ks. biskup wygłosił do licznie zebranych parafian na cmentarzu kościelnym.

Następnie odprawione zostało uroczyste nabożeństwo majowe, po którym ks. biskup udzielał wiernym — błogosławieństwa.

Dziś Dostojny Arcypasterz wizytować będzie szkoły, stowarzyszenia i związki.

Jutro ks. biskup odwiedzi parafię w Starym Sielcu.

——oOo——

3 miesiące aresztu

ZA PRZECHOWYWANIE MATERIAŁU WYBUCHOWEGO.

W Będzinie przy ul. 1 Maja 58 u jednego z lokatorów robotnika Jana Musiała, zakwestionowano dwie paczki amonitu. Niebezpieczny ładunek Musiał przechowywał na strychu.

Ponieważ, jak już niejednokrotnie pisaliśmy, posiadanie materiałów wybuchowych jest surowo wzbronione, zarówno ze względu na cel do jakiego jest używany, mianowicie do nielegalnego szybikarstwa, jak również ze względu na bezpieczeństwo publiczne, Musiał odpowiadał wczoraj przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu i skazany został na trzy miesiące aresztu z zawieszeniem

Pełna tabela ciągnienia

Pożyczki Konsolidacyjnej

W drugim dniu ciągnienia 4 proc. Premiowej Pożyczki Konsolidacyjnej z r. 1936, wylosowano następujące premie:

Zł. 10.000 na n-ry: 238 1885 4128 4665 5017 6366 7718 7920 8595 9179 9057 9091 9173 9607 9459 11004 11577 12051 12572 13205 14335 15624 16018 16288 16604 16689 16916 21367 21562 22418 22629 23207 24175 25290 25231 25365 25105 25963 26149 26183 26519 27002 27929 36045 30020 30328 30584 30745 31053 32194 41835.

Zł. 5000 na n-ry: od—do: 861—2 2073—74 253—34 3601—2 4473—74 5599—5600 5739—40 8811—12 9739—40.

Zł. 1000 na n-ry od—do: 1681—90 5341—50 65681—90 14771—80 18821—830 24641—650 31641—50 36601—410 39971—982.

Zł. 500 na n-ry od—do: 2741—60 3701—20 45101—120 48301—320 52301—320.

Zł. 100 na n-ry od—do: 18001—100 176601—700 204901—205000 225001—100 251701—800 255601—700 282901—283000 356901—357000 380001—100 383001—100 451001—100 455801—900 462701—800 497001—100 525701—800 585801—900 595601—700 624101—200 679701—800 682401—500 765801—900 786801—900.

Zł. 50 na n-ry od—do: 35301—36000 98401—600 132601—800 152201—400 257401—660 2926601—800 386601—800 507401—600 560801—561000 593201—400 661201—400 839201—400 885801—886000 1043801—1044000 1047801—1048000 1266601—800.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Czwartek, 19 maja.

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka (płyty). — 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka (płyty) 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 — 11.15 Przerwa. 11.00 Audycja dla poborowych. 11.15 Pieśni Stanisława Niewiadomskiego — poranek muzyczny dla szkół powszechnych (ze Lwowa). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 13.00 — 15.30 Przerwa (patrz program lokalny z Katowic. 15.30 Wiadomości gopodarcze. 15.45 Rozmowa muzyka z młodzieżą. 16.15 Koncert solistów W programie muzyka polska. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 Wiedza i książka: O bibliotece naukowej dla młodzieży. — 17.15 Gra zespół salonowy Rozgłośni Poznańskiej. 17.50 Poradnik sportowy i wiadomości sportowe. 18.10 Skrzynka ogólna —dr. Marian Stępowski. 18.25 Program na jutro. 18.35 Audycja dla młodzieży wiejskiej. 19.00 Oryginalny Teatr wyobraźni: premiera słuchowiska „Bohaterowie" Józefa Wechsberga (Czechosłowacja). 19.30 Karol M. Weber: Grand duo Concertant F-dur. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Koncert rozrywkowy (ze Lwowa). 20.45 Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna. 21.45 „Portret kardynała Newmana — szkic literacki ks. biskupa dr. J. Gawliny. 22.00 Twórczość Karola Szymanowskiego (VI audycja) transmisja z Konserwatorium Warszawskiego.— 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. 23.00 Dni Krakowa — odczyt w języku niemieckim. 23.15 — 24.00 Patrz program z Katoiwc.

KATOWICE

Czwartek, 19 maja

11.40—1157 Impr. fortepianowe — płyty z Warszawy. 13.00 Koncert życzeń. 13.15 Wszyscy śpiewają — płyty, H. Wars— Schlechter. 14.25 Wiadomości bieżące. — 14.35 — 14.45 Serenady i romanse—płyty. 16.10 Wiadomości sportowe. 15.15 Koncert Krakowskiego Towarzystwa Śpiewaczego „Echo" (z Krakowa). 18.40 Program na jutro. 18.45—19.00 Lekcja języka polskiego. 23.00—23.30 Rewia gwiazd ekranu i radia — płyty.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Piątek, 20 maja.

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka (płyty). — 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka — płyty. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10—11.00 Przerwa. 11.00 Audycja dla poborowych. 11.15 Audycja dla szkół: Słuchowisko pt. Syn ziemi. 11.40 Georges Thill (tenor) solo i w duecie (płyty). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja połud. 13.00—15.30 Przerwa (patrz program z Katowic). 15.30 Wiadomości gospodarcze — 15.45 Jak pracują nasze mamy? — Gospodyni wiejska — aud. dla dzieci. 16.00 Rozmowa z chorymi ks. kapelana Michała Rękasa (ze Lwowa). 16.15 Toast z pantofelka — lekka audycja muzyczna. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 O Kongresie Pracy Obywatelskiej Kobiet. 17.15 Zespołow muzyka wokalna. 17.50 Przegląd wydawnictw — prof. Henryk Mościcki. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 Wielka orkiestra fortepainowa — „Ivory Keys" (płyty). 18.30 Program na jutro. 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 Komednia Al. Fredry (wieczór VIII) „Zrzędność i przekora"— Radiofonizacja Jerzego Tepy. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Koncert symfoniczny. W progr. muzyka polska — wyk. Orkiestra P.R. pod dyr. G. Fitelberga. 21.00 Dziennik wieczorny i Pogadanka aktualna. 22.00 Muzyka taneczna (ze Lwowa) 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. 23.00 Gospodarka Polski —pog. w jęz. ang. wygl. J. Ponikiewski. 23.15— 23.35 Muzyka taneczna (płyty) 24.00 Patrz program Katowice.

NA ŚCIEŻKACH ZBRODNI

Powieść sensacyjna

113)

Brygadierowi temu ojciec Asticot powierzyć musiałby kłopot i zażądać od niego pomocy w potrzebie, ułożył więc sobie plan na przyszłość.

Gabar posuwał się bardzo wolno.

Trzej sprzymierzeńcy, wziąwszy bryczkę w Pecq, dojechali do Poissy przed przyjściem gabaru.

Asticat zdążył jeszcze widzieć się z brygadierem i urządzić zasadzkę na wyspie.

Z wędką w ręce usadowił się w miejscu, gdzie gabar z pewnością musiał się rozbić, gdyby wioślarze dali się otumanić zdradzieckiem ruchom rybaka.

Korduan i Dangalas z łódką, wynajętą od przewoźnika okolicznego, okrążyli wyspę i czekali na to, co się stanie.

Rozbicie nastąpiło; holownicy, gwałtownie odłączeni od gabaru, skierowali się ku statkowi.

Augustynie nie zagrażało już więc niezwłoczne niebezpieczeństwo. gabar bowiem, osiadłszy na dnie rzeki. nie mógł bardziej zatonąć.

Korduan, który przez cały czas myślał tylko o uratowaniu wnuczki, zapragnął teraz rzucić się na zbrodniarza, który mu ją porwał.

Stary rachunek miał z nim do zregulowania i chciał bądź co bądź nie pozwolić mu uciec, chciał schwycić go własnoręcznie, na jego własnym statku wobec całej załogi zbójeckiej.

Był to krok ryzykowny wielce, lecz mieszkańcy nadbrzeźni już uprzedzeni, gromadzili się na lewym brzegu, a z nimi było kilku żandarmów i w ich liczbie brygadier.

Gdy Korduan i stary rybak wiosłowali ku statkowi, Dangalas pędem przebiegł przez wyspę i rzucił się do wody ażeby wpław dostać się na gabar.

W chwili, kiedy stanął na pokładzie, dwaj inni obrońcy Augustyny, dopływali do statku, a stary rybak mówił do starego marynarza:

— Zabaw ich pan, a ja tymczasem pojadę po żandarmów; brygadier kiwa na mnie, ażebym po niego wrócił i zabrał go z jednym lub dwoma z jego ludzi. Zbójcy ich zobaczyli i to ich trzymać będzie na uwięzi, tylko pan nie rób głupstw. Nie drażnij ich, bo mogliby ci wyplatać brzydkiego figla.

Korduan już był na drabinie i mało dbając o ostrożnaść, zalecaną mu przez Asticota, drapał się z rewolwerem w ręku, jak gdyby chodziło o wzięcie do niewoli korsarza.

Caritides i Samothraki czekali nań na pokładzie.

Dangalas w tej chwili stanowczej nie myślał ani o dwóch łotrach, ani o dwóch swoich sprzymierzeńcach.

Dangalas pobiegł do hermetycznie założonej klapy wpomoście i usiłował ją podnieść, ażeby dostać się tym wejściem na schody, prowadzące do kajuty.

Daremnie łamał sobie paznokcie, bał się już, że nie zdoła nic poradzić w braku siekiery, dla rozrąbania tej pokrywy, która go oddzielała od biednej uwięzionej.

Ona zaś była tam jeszcze żywa, bo wołała pomocy, a krzyki jej dochodziły do niego.

Odpowiedział jej zaraz, nie wiele mając nadziei, ażeby go usłyczała, pocieszał się tylko, iż przyjaciele przybędą mu na pomoc i dla Augustyny wszystko się skończy na strachu.

Na statku tymczasem odbywała się inna scena.

— Poddajcie się, zbóje! — zawołał ojciec Korduan, jakby na zagajenie rozmowy.

A gdy nikt nie okazywał ochoty poddać się, czymprędzej dodał gwałtownie:

— Mamy was, łotry! żandarmi zaraz tu będą... Zabić mnie możecie, ale sześć kul mam do wystrzelenia. Skóra moja drogo was będzie kosztowała, a jeżeli mnie zabijecie, to wam nie ujdzie; telegraf już w ruchu i żandarmeria czeka was przy moście Mantes.

Miny wszystkich bandytów wydłużyły się, a nawet Caritides wiele stracił na pewności siebie.

— Skocz z pomostu — rzekł doń po grecku stary korsarz Samothraki.

I, nie czekając na odpowiedź spólnika, zniknął na schodach, prowadzących wewnątrz statku.

W tejże chwili na gabarze podniosła się klapa wejściowa, stanowiąca ruchome drzwiczki, z którymi Dangalas mordował się napróżno i prawie jednocześnie ukazała się nie główka śliczna Augustyny, lecz czarna, kędzierzawa głowa murzynka, który od sześciu dni zastępował uwięzionej pannę służącą.

Dangalas schwycił go za kark, jakby kreta, wyglądającego z nory i rzucił go na pomost, jak bagaż.

Murzyn podniósł się, przez chwilę powiódł błędnymi oczyma, a następnie z rozpędem wskoczył do rzeki.

Dangalas nawet się nie troszczył, czy wydobył się na wierzch wody.

Rzucił się w głąb kajuty, którą zastał oświetloną, a tu Augustyna padła mu w objęcia.

c. d. n.

Praca Związku Strzeleckiego w Zagłębiu

Odprawa kadry oficerskiej i komendanckiej 22 bm. w Okradzionowie

Na podstawie programów wyszkoleniowych i gospodarczych, zatwierdzonych przez walne zebrania w oddziałach i Powiatowy zjazd delegatów, zarząd i komenda powiatu, oraz zarządy i komendy oddziałów przystąpiły do wykonania zaprojektowanych zamierzeń w poszczególnych okresach prac.

W głębokim skupieniu oddziały miejskie i wiejskie obchodziły trzecią rocznicę śmierci Pierwszego Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Zarządy oddziałów, członkowie ćwiczący na czele z prezesami i komendantami wzięli udział w żałobnym nabożeństwie, odprawionym w kościołach parafialnych, pełniąc wartę honorową wspólnie z innymi organizacjami przy udekorowanym kwiatami katafalku.

Następnie oddziały przybyły na uroczystości wieczorowe, zorganizowane przez miejscowe komitety.

Po momencie ciszy przedstawiciele komitetów, względnie komendanci oddziałów odczytali wyjątki z pism Wielkiego Marszałka, a licznie zgromadzone społeczeństwo i organizacje odśpiewały hymn „Boże coś Polskę“ i modlitwą wieczorną.

W każdym roku Związek Strzelecki rocznicę utrwala zbiorowym czynem obywatelskim, to też i w tym roku oddziały przystąpiły do budowy drugiego domu strzeleckiego w powiecie będzińskim, strzelnicy małokalibrowej i nabycia dzierżawionej nieruchomości na własność oddziału wiejskiego.

Na wszystkich strzelnicach w powiecie oddziały przeprowadzają zawody o odznakę strzelecką III i II klasy, rozpoczynając okres propagandy sportu strzeleckiego zawodników do zawodów o mistrzostwo powiatu i poszczególnych kompanii.

W zawodach liczny udział biorą organizacje, młodzież szkolna, pracownicy ubezpieczalni społecznej na czele z dyrekcją, pracownicy samorządowi, skarbowi, straże pożarne, p. w. kolejowe i pocztowe, policja oraz niezrzeszeni.

Wobec zbliżających się terminów ustalonych uroczystości P. W., organizacyjnych koncentracji, wystąpień zewnętrznych, zawodów sportowych władze powiatowe Z. S. lustrują oddziały wiejske, oraz zarządziły odprawę dla kadry oficerskiej i komendanckiej na dzień 22 bm. w Okradzionowie.

W ub. niedzielę odbyło się zebranie organizacyjnea oddziałów w Siemoni przy udziale przedstawicieli zarządu i komendy powiatu podokręgowego Z. Nowary, St. Abratańskiego, komp. M. Kozła, oraz komendanta kompanii E. Letkiewicza i kierownika szkoły p. W. Chyli.

Po zapoznaniu zebranych członków przez komendanta powiatu Z. Nowarę z obowiązkami i pracami oddziałów strzeleckich do zarządu oddziału zostali wybrani: Chorzela W. (prezes), Kłosiński F. (wiceprezes), Zrałek J. (sekretarz), Gwóźdź S. (skarbnik), Kociubowa Olga (ref. wych. ob.) i komendant Kadłubiec S., zastępca Kadłubiec W. Komisja Rewizyjna: kierownik szkoły Chyla W., Sapiński A. i Czapla J.

W najbliższym czasie zostaną zorganizowane oddziały w Wymysłowie i Sarnowie które obecnie przechodzą wymagany okres próby.

Społeczeństwo docenia realne zamierzenia i wysiłki Związku Strzeleckiego, otaczając oddziały opieką i pomocą materialną.

Niejednokrotnie w miejscowej prasie ukazywały się sprawozdania z przeznaczonych ofiar w gotówce i w naturze dla związku strzeleckiego.

W dniu 11 t.m. świetlica strzelecka w Sosnowcu otrzymała radioodbiornik od zarządu klubu dziennikarzy radiowych Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego.

Zarząd i komenda powiatu tą drogą składa podziękowanie dziennikarzom radiowym za tak cenny dar dla świetlicy, jak również i redaktorom p. W. Fabrycemu, E. Odorkiewiczowi za okazaną pomoc w wyposażeniu jednej świetlicy w radioodbiornik.

Przepowiednie astrologiczne

DLA URODZONYCH W DN. 19 MAJA.

19 maja urodzeni — przybyli na świat pod wpływem gwiazdy Byka — która obdarzyła usposobieniem despotycznym i zarozumiałym, cechuje ich silna wola, wytrwałość, dotrzymują przyrzeczenia, do osiągnięcia swych celów dążą bezwzględnie, lubią pracować umysłowo i fizycznie, są inteligentni, ze wszelkich trudności i kłopotów dają sobie radę, w miłości spotyka ich rozczarowanie. Często twardy los daje im bodźca do inicjatywy w działaniu.

W przyszłości zdobędą własny majątek Będą brać udział w pracy społecznej i staną na czele organizacji.

Największy wpływ na ich los życia, charakter i przeznaczenie wywiera Saturn, dnia 9, 16, 23, 30; liczby loteryjne 2-6-2-1-9

Organizm ich skłonny jest do bólu nóg, opuchnięcia stawów, nerwicy serca, najmniej przebywać w wilgoci.

W roku panowania planety Jowisza, dzięki poparciu osób spokrewnionych zajmą wysokie stanowisko, lecz muszą wystrzegać się intryg innych.

—:O:—

Katastrofa na szosie

POD WOLBROMIEM.

Auto ciężarowe najechało w dni 17 bm. na szosie pod Wolbromiem na furmankę Jana Dupaka z Braciejówki, gm. Jangrot. Wskutek zderzenia koń został zabity na miejscu, a gospodarz ranny. Wóz uległ rozbiciu.

Auto ciężarowe, które po wypadku odjechało szybko w kierunku Wolbromia, oznaczone było lit.: 26. A. 236.

Dlaczego ks. Radziwiłł

WYJECHAŁ DO LONDYNU

W prasie angielskiej znajdujemy wiadomość, twierdzącą, iż tajemnicza miss Dawson, dla której książę Michał Radziwiłł miał opuścić p. Suchestow i wyjechał do Londynu,

nie jest wogóle... kobietą,

ale emerytowanym majorem armii brytyjskiej, liczącym 67 lat, z którym oczywiście ks. Radziwiłła Rudego nie łączy nic innego poza tym, iż mjr. Dawson został plenipotentem księcia Radziwiłła i ma na celu załatwienie skomplikowanych interesów zagranicznych ordynata na Antoninie.

Ks. Radziwiłłowi chodzi mianowicie o to, ażeby z najróżniejszych imprez finansowych zagranicznych, **w których był zaangażowany, wydostać środki pieniężne nieodzownie mu w tej chwili potrzebne.**

Zamiana płci mjr. Dawsona w depeszach prasowych nastąpiła — jak wyjaśnia prasa londyńska — w ten sposób, iż przy transmisjach telefonicznych skrót „mjr.“ oznaczający majora, przekształcił się w „miss“ co dało następnie do wyciągania wniosków natury uczuciowej.

NA WESOŁĄ NUTĘ

Przygoda roztargnionego Grzesia

Pan Grześ jest człowiekiem niezwykle roztargnionym. —

Pamięć ma jak dwudniowe niemowlę. Szczególnie, kiedy sobie podpije.

A tego właśnie wieczora troszkę przeholował. Wypił nieco za dużo i czuł silny zamęt w głowie.

Szedł ulicą, słabo trzymając się na nogach, i nie mógł sobie w żaden sposób przypomnieć gdzie się upił. Pamiętał tylko, że po ostatnim kieliszku zrobiło mu się słabo i wyszedł na dwór żeby trochę otrzeźwić. Więcej nic!

Szedł więc markotny, starając się utrzymać równowagę, gdy nagle usłyszał za sobą wołanie:

— Grzesiu! Grzesiu!

Obejrzał się i przetarł oczy. Stała przed nim dawna jego miłość.Zośka w której się przed dwoma laty kochał, jak zwariowany. Piękne z nią przeżył chwile... A potem się rozeszli i przez dwa lata nie widzieli się wcale.

— Zośka, kochana, jedyna.

Padli sobie w objęcia.

— Pamiętasz, jak nam było dobrze ze sobą? — przypomniał pan Grześ, kiedy minęło pierwsze wzruszenie.

— Tak, tak! — westchnęła Zosia. Skończyło się jednak. Wszystko przez ciebie... — — —

— Zosieńko! Kochałem ci ębardzo! I nadal cię kocham! Tylko ciebie.

— Prawdę mówisz? — szepnęła.— Tylko mnie będziesz kochał?

— Tylko, tylko! — zaklinał się pan Grześ. — Przysięgam! Wróć do mnie, najdroższa.

I Zosia zgodziła się wrócić.

Szczęśliwi, przytuleni do siebie poszli do mieszkania pana Grzesia.

— Nic tu się nic zmieniło — szepnęła wzruszona panna, wchodząc do dobrze jej znanej kamienicy.

Ale przed samymi drzwiami zawahała się chwilkę. — —

— Grzesiu! Czy napewno mnie tylko będziesz kochał? Zawsze tylko mnie?

— Napewno najdroższa! Zawsze.

Pan Grześ otworzył drzwi, przepuścił Zosię, zapalił światło i... nagle Zosia zamarła z oburzenia...

W łóżku pana Grzesia spała twardo młoda niewiasta. —

— Podły! — załkała Zosia. Wstrętny rozpustnik! Tyle warte twoje przysięgi? Co to ma znaczyć?

Pan Grześ przetarł oczy, podrapał się w czoło. — —

— Psiakrew! — mruknął. — Teraz sobie przypominam, gdzie ja piłem! Przecież to było moje wesele! Na śmierć zapomniałem, że się wczoraj ożeniłem. A to moja żona.

Uwaga

Zapisy na zjazd Związku Oficerów Rezerwy, który odbędzie się dn. 26—29 bm. we Lwowie przyjmuje do dn. 20 bm. p. Korzeniowski ul. tel. 61555 Zniżka 75 proc. w obie strony.

—oOo—

Z Olkusza

Uroczystość św. Floriana

W OLKUSZU.

Podczas niedzielnych uroczystości straży ochotn. miejskiej w Olkuszu z okazji świętego Floriana, straż miejska otrzymała nagrodę za „wyścig pracy“. Poza tym 4-ch członków tej straży otrzymało nagrody za pilność i gorliwość w służbie.

W uroczystości oprócz straży miejskiej i fabrycznej, brały udział straże z Zimnodoła, i Pomorzan. Po nabożeństwie odbyła się defilada, popołudniu zaś wspólna wycieczka do pobliskiego lasu.

Handlarz domokrążca

POPEŁNIŁ SAMOBÓJSTWO

Na polach wsi Ryczówek, gm. Ogrodzieniec, pozbawił się życia 20-let. Piotr Grabowski z Ryczówka, wypijając większą ilość esencji octowej.

Po przywiezieniu do szpitala olkuskiego, Grabowski zmarł. Był on handlarzem domokrążnym i prawdopodobnie pozbawił się życia wskutek niepowodzeń handlowych.

Z Zawiercia

(z) **PRZEDSTAWIENIE W CHRUSZCZOBRODZIE.** W ub. niedzielę w szkole powszechnej w Chruszczobrodzie, gminy Rokitno Szlacheckie odbyło się przedstawienie podczas którego wystawiona została sztuka pt. „Serce komendanta“. Organizatorką tego przedstawienia była nauczycielka tej szkoły p. Eugenia Knobelsdorfowa, a wykonawcami dziatwa szkolna. Wykonawcy wywiązali się ze swych ról zupełnie dobrze, za co nagrodzeni zostali rzęsistymi oklaskami. — Dochód z przedstawienia wyniósł 47 zł. 8 gr.

SPORT

Wicemistrz Anglii remisuje w W. Hajdukach

Wolrezhampton Wanderers — Reprezentacja G. Śląska 4:4 (3:3)

Wczorajsze spotkanie piłkarskie Reprezentacji G. Śląska z wicemistrzem Anglii Wolverhampton Wanderers zakończyło się wynikiem remisowym 4:4 (3:3) Na stadionie Ruchu zgromadziło się około 35 tys. widzów. Śląsk wystąpił w składzie: Mrugała. Gemza, Kinowski, Będkowski, Piec II Dytko, Piec I, Piontek, Wostal, Wilimowski i Wodarz. Anglicy: Scott, Moris, Taylor, Smalley, Galley, Gardiner, Mc. Guize, Wright, Kirham, Jones i Dorset.

Gra stała na wysokim poziomie. Zarówno Ślązacy jak i Anglicy pokazali świetną formę, to też mecz obfitował w wiele ciekawych i emocjonujących momentów.

Do przerwy Ślązacy zagrywali koncertowo. Duszą ataku był Wilimowski który był najlepszym graczem na boisku. Już w 5-minucie Wilimowski strzela pierwszą bramkę, a w 12 drugą. Ślązacy stale siedzą pod bramką angielską, lecz nie mogą się zdobyć na celniejszy strzał.

Anglicy mimo przewagi gospodarzy grają spokojnie i opanowanie. — Dzięki tej taktyce atak ich coraz częściej poczyna zagrażać bramce Mrugały. Kilka pięknych płaskich strzałów na bramkę oddał środkowy napastnik Kirham i prawy łącznik Wright.

W 25-minucie z jednego z takich strzałów Kirham zdobywa głową dla swych barw pierwszą bramkę.

Ślązacy zabierają się do ataku i uzyskują trzecią bramkę ze strzału Wilimowskiego.

Gra staje się coraz żywsza Anglicy prą na bramkę Śląska, dążąc za wszelką cenę do wyrównania. To im się udaje. W 40 min. Guize strzela z prawego skrzydła drugą bramkę, 3 min. później wyrównuje Kirham.

Po przerwie pierwsze minuty gry należą do Śląska, później więcej zgry i opanowania mają Anglicy. Strzelają często na bramkę Śląska przeważnie zdaleka, jednak bezskutecznie.

Dopiero na 10 minut przed końcem zawodów Wodarz nieuchronnie strzela czwartą bramkę. Na widowni powstaje duże poruszenie. Zanosi się na zwycięstwo Śląska.

Tymczasem Anglicy nie ustępują z pola walki. Grają bardzo ambitnie i ofiarnie, często uciekając się do fauli. W tym czasie agresywny Guize usiłuje pobić Dytkę. Na 7 minut przed końcem meczu Wright pięknym strzałem zdobywa czwartą bramkę. Ostatnie minuty nie przynoszą żadnych zmian. Sędzia p. Gerlin z Lipin kończy zawody przy stanie 4:4.

Reprezentacja Śląska wypadła na ogół dobrze. Słabo zagrywał Piontek który z powodu kontuzji nie dokończył meczu.

Angielska drużyna wyrównana graczy, cechuje dobry start do piłki, ruchliwość i ofiarność.

W przedmeczu: repr. Gliwic pokonała repr. Chorzowa w stos. 3:2 (2:1) Bramki dla Gliwic strzelili Wilczek, Renk i Baron dla Chorzowa: God i Peterek z karnego.

Pociąg popularny
NA MECZ PIŁKARSKI POLSKA — IRLANDIA.

Liga Popierania Turystyki Delegatura w Katowicach organizuje na niedzielę 22 bm. pociąg popularny z Katowic do Warszawy na międzypaństwowy mecz piłkarski Polska—Irlandia.

Pociąg popularny zestawiony z wygodnych wagonów pulimanowskich odejdzie z Katowic dnia 21 bm. o godz. 22.05, Szopienic 22.14, Sosnowca 22.23, Będzina M. 22.34 i przyjedzie do Warszawy na dworzec Gdański dnia 22 maja o godz. 5.30. Powrót nastąpi tego samego dnia: Warszawa dworzec Gdański odjazd o godz. 21.50, Będzin przyjazd dnia 23 maja o godz. 3.51, Sosnowiec 4.02, Szopienice 4.08, Katowice 4.17.

Cena przejazdu tam i z powrotem tylko 9.70 zł. Karty kontrolne sprzedają: Kolejowa kasa biletowa w Katowicach oraz wszystkie biura podróży.

Uczestnicy, dojeżdżający ze stacyj odległych ponad 20 km. od stacji wyjazdowej Katowice, korzystają z 50 proc. zniżki dojazdowej w obydwóch kierunkach.

—oOo—

ROZKŁAD JAZDY
POCIĄGÓW OSOBOWYCH WAŻNY OD 15 MAJA B. R.

I. Przychodzą do Sosnowca:

Z Dęblina: 1,08 11.27
z Warszawy: 2.31 5,25 7,38, pos. 11.57, 16.33, pos. 21.20. x 22.30
z Strzemieszyc: **) 4.33, xo 5.01, x 6.08 13.33, x 18 53, *) 20.55
z Ząbkowic: 6.55 9.07 12,28 14.27 17.16 20 22, x 20.57 22.13
z Olkusza: 7.16
z Tunelu: 8.19 15.45 19.58
z Dąbrowy: x 8.35 x 10.04
z Częstochowy: 9.33 12.59 18.13 23.26
z Zawiercia: x 10.36 x15.17
z Skarżyska: 21.36
z Katowic: 0.09 0.38 x5.20 5.47 6.13 6.42 x6.51 7.13 7.49 8.29 *8.58 9.40 10.15 10.55 x12.05 12.39 13.24 14.08 15.00 x15.21 15,50 16,27 16 59 17.53 18.20 19.04 19.30 19.57 20,47 x21.27 22.35 x23.13
ze Szczakowy p. Kazimierz: 12.23 19,52
z Kazimierza: 7.31 23.02.
z Krakowa do Szopienic: 1.39 7.19 9.50 11.53 14.01 15.42 16.17 17.37 18.30 19,22 21.20

Odchodzą z Sosnowca:

Do Warszawy: 0.11 0.46 x6.52, posp. 8.30 10,59 13.26, posp. 19.05
do Dęblina: 5.20 16.29
do Dąbrowy: x5.22 x7.34, ***) 9.07
do Częstochowy: 5.49 7.15 15.02 17.01 20.51
do Tunelu: 6.15 14.10 22.37
do Radomia: 6.43
do Ząbkowic: 7.54 9.44 12.41 15.52 18.24 19.32 x23.17
do Strzemieszyc: 10.17 x15.27 17.37 x21.52
do Zawiercia: x12.08
do Olkusza: 20.00
do Katowic: 1.10 2.32 4.34 x5.03 5.32 x6.01 7.40 8.21 9.10 9.35 x10.07 x10.40 11,28 11,58 12.30 13.00 13.35 14.29 x15.19 15.47 16.36 17,18 18.14 x18.55 19.42 20.23, *) 20.59 21.22 21.37 22.14 x22.31 23.30
do Szczakowy p. Maczki i Kazimierz: 8.30.
do Kazimierza: 15.05
do Szczakowy p. Kazimierz: 17.25
do Maczek: 23.38
z Szopienic do Krakowa 5.22 6.22 8.31 8.41 10.17 11.13 13.10 14.38 15.26 17,54 19,40 20.31 21.44 22.58.

OBJAŚNIENIA ZNAKÓW: x (przed godziną) kursuje w dni robocze. xo kursuje codziennie, a od 16/VI do 1/X i od 18/XII do 31/III 1939 r. tylko w dni robocze. *) od 5/VI do 4/IX w dni świąteczne z Rabsztyna. **) kursuje w niedziele i święta od 16/VI do 1/X i od 18/XII do 31/III 1939 r. ***) kursuje na odcinku Katowice—Dąbrowa Górnicza w dni robocze, zaś od 5/VI do 4/IX w dni świąteczne do Rabsztyna.

Mecz lekkoatletyczny
REPREZENTACJI SZKOLNYCH SOSNOWCA I CHORZÓWA.

W niedzielę 22 bm. odbędą się zawody lekkoatletyczne między reprezentacją szkół średnich Sosnowca i Chorzowa na stadionie WF. i PW. Początek o godz. 10 rano. Wstęp bezpłatny.

—IIII—

„Czerwone diabły"
W KRAKOWIE.

W niedzielę odbędzie się w Krakowie mecz piłkarski pomiędzy reprezentacją Krakowa, a drużyną belgijską selekcyjną „Diables Rouges". Składy drużyn na tym meczu przedstawiać się będą następująco:

Diables Rouges — Christiaens, Hayman, van den Stock, Claessens, Lamquet, van den Kerhovev, Henriet, van Caelenberg, Desmet, Winnepenniex, Weydisch. Rezerwa — Aertsens, Welkenbeyzen, Vinche, Levenbergh, Vlaemynck, Jackemcyn

Kraków — Koczwara, Pająk, Sitko Kotlarczyk, Grunberg, Majeran, Habowski, Gracz, Korbas, Artur, Zembaczyński Rezerwowi: Brudny, Szumilas, Filek, Szeliga.

Drużyna Diables Rouges grać będzie 21 bm. w Bielsku, a 26 bm. w Kielcach.

Reklama dźwignią handlu

Schron przeciwgazowy
W ŚWIĄTYNI.

Pod wezwaniem św. Wincentego a Paulo rozpocznie się we Lwowie w najbliższych dniach budowa jedynego w Polsce kościoła, który będzie zaopatrzony w w schron przeciwgazowy.

Nierówność terenu zmusiła architekta do budowy kościoła w dwuch kondygnacjach. Schron przeciwgazowy będzie się mieścił w kondygnacji dolnej.

—888888—

HUMOR

W SZKOLE.

Do szkoły przyszedł na inspekcję wyższy urzędnik z dyrekcji. W klasie odbywała się właśnie lekcja arytmetyki. Nauczycielka była speszona nieoczekiwaną wizytą może jeszcze bardziej niż uczniowie.

— Ile zostanie się po odjęciu czternastu od piętnastu? — zadaje pytanie nauczycielka.

Milczenie. Radca chce przyjść z pomocą i podnosi palec.

Z drugiej ławki wyskakuje Piotruś i woła:

— Prosze pani, ten pan wie!

ZA NISKO!

Podróżny informuje się u portjera o cenę pokoju w hotelu.

— 606 franków na I piętrze, 50 na drugim i 40 na trzecim.

Podróżny dziękuje i zabiera się do wyjścia.

— Czy te ceny nie konwenjują panu? —pyta porter.

— Owszem, tylko hotel jest zbyt niski.

WZMIANKA O PRZETARGU.

Ubezpieczalnia Społeczna w Sosnowcu ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę lokomocji samochodowej dla potrzeb pogotowia lekarskiego i Oddziału Administracyjnego w Zawierciu.

Bliższe szczegóły i informacje udzieli kierownik Sekcji Gospodarczej, pokój Nr. 26 w godzinach urzędowych.

Oferty w zaklejonych i nieprzezroczystych kopertach należy składać w biurze podawczym Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu najdalej od godziny 12-ej dn. 31 maja 1938 r.

Oferent winien odpowiadać przepisom § 3 Rozp Rady Min o dostawach i robotach (Dz. Ustaw Nr. 13/37 r. poz. 92).

Ubezpieczalnia Społeczna zastrzega sobie prawo wyboru dostawcy bez względu na oferowaną cenę, względnie uznania że przetarg nie dał wyniku.

Sosnowiec, dnia 16 maja 1938 r.

Nr. Km. 528 i 583/38.

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego rewiru 3-go w Sosnowcu Wacław Czerwonko mający kancelarię przy ulicy Sienkiewicza 9 na podstawie art. 602--604 KPC. podaje do publicznej wiadomości, że.

1. Dnia 24 maja 1938 r. od godz. 11-ej (nie później jednak niż w dwie godziny) w Sosnowcu przy ulicy 3-go Maja 8 odbędzie się II-ga licytacja ruchomości, składających się ze 100 segregatorów do listów, 1000 rolek bibuły karbowanej i 40 rolek tapet, oszacowanych na łączną sumę zł. 580.— na zaspokojenie pretensji firmy „Kosmos" w Warszawie.

2. Dnia 24 maja 1938 r. od godz. 12-ej (nie później jednak niż w dwie godziny) w Sosnowcu przy ulicy Warszawskiej 20 odbędzie się 2-ga licytacja ruchomości składających się z różnych mebli domowych i maszyny do szycia firmy Singer oszacowanych na łączną sumę zł. 700.— na pokrycie pretensji Komunalnej Kasy Oszczędności w Będzinie. Licytacje rozpoczną się od 2/5 sumy oszacowania.

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

Komornik Sądowy (—) W. Czerwonko

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY I PRACE

CZELADNIKÓW krawieckich podręcznego i na małe sztuki przyjmie Dróżdż, Grodziec, Kościuszki 25.

POTRZEBNA panna zdolna do handlu. Bufet I i II kl. Dworzec kolei Sosnowiec

PRZYJMĘ czeladnika krawieckiego na małe sztuki. Flak, Będzin, Pierackiego 7

LOKALE

MIESZKANIA 4-ro pokojowego poszukuje w okolicy ul. Orlej. Telef. 650-07.

KUPNO I SPRZEDAŻ

WSPANIAŁY garnitur klubowy skórą kryty, fortepian krótki koncertowy „Kerntopfa", lodówka nowoczesna, salonik mahoniowy za bezcen poleca B. Błotniewski, handel mebli nowych i używanych Sosnowiec, 3-go Maja 7 w podwórzu.

POMNIKI
i rzeźby artystyczne w dużym wyborze oraz wszelkie wyroby betonowe poleca tadio „WIKTORIA" Dąbrowa. Biuro ul. Narutowicza 35, pracownia, ul. Ks. Bisk. Bandurskiego 17. Skrz. poczt. 93. Telefon 68-436.

Pieczątki, szyldy
wykonuje chrześcijański Zakład Pieczątkarski L. Wilski, Sosnowiec, Rybna 8.

POMNIKI gotowe w wielkim wyborze poleca Zakład artystyczno - kamieniarski Józefa Gajosa Dąbrowa Górnicza, Bandurskiego 10.

MEBLE
na raty gotowe i zamówienia
otomany
nowoczesne tapczany, saloniki i garnitury klubowe, fotele, kozetki, materace, siatki, wszelkie przeróbki wykonanie solidne gwarantowane, ceny niskie J. TOMCZYK, Sosowiec, ul. 1-go Maja 14. Tel. 65-105. Firma egzystuje od 1910 roku.

ROWERY na raty sprzedaje Biuro Techniczne „Meteor" Sosnowiec, Warszawska 6.

MEBLE, kupisz najtaniej za gotówkę, raty oraz obligację pożyczek państwowych Chrześcijański Fabryczny Skład Mebli „Spoiwo" Będzin, Narutowicza 8 obok poczty.

ZGUBIONE DOKUMENTY

PRZEDWOJEWSKI WINCENTY, Sosnowiec, Rybna 25, zgubił metrykę ślubną wydaną w Mławie i świadectwo monterskie.

RÓŻNE

PAN Matyszkiewicz Eustachy proszony jest o zgłoszenie się do Banku Ludowego w Będzinie w godz. między 11 -12.

Wydawca: Helena Mansiorska, Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1-a. Redaktor odpow.: Tadeusz Lipski.